

skowych dziś nie można jeszcze mówić. Ze jednak i teraz Legioniści świecą tam przykładem męstwa i dzielności bojowej, świadczą liczne pochwały, ogłaszane przez odnośne komendy armii.

z naszymi ułanami — więzy, które są i pozostaną niezniszczalne.

W imieniu Najwyższej służby i Ojczyzny dziękuję komendantowi rotmistrzowi Janowi Brzeziń-

znakomitego dowódcy po wieczne czasy zapisane będzie w dziejach tej wojny.

Muszę wyrazić żal, że ten znakomity oddział wojska nie pozostaje nadal pod moimi rozkazami. Dywizja nasza wznosi na pożegnanie okrzyk: Serdecznego powodzenia w dalszych dniach chwały!"

Pochwała dla II. p. p. Legionów: Eksc. Lischka, komendant dywizji piechoty, z okazji wyłączenia części II. p. p. ze związku jego dywizji, wydał rozkaz dzienny następującej treści:

"Poczuwam się do obowiązku wyrazić moje pełne uznanie temu dzielnemu pułkowi, który brał chwalebny udział w ciężkich i zwycięskich walkach w związku z naszą dywizją piechoty".



Szlaktem bojowym Legionów: Pluton podczas modlitwy

(Fot. Dep. Wojsk.)

W ostatnim numerze „Gońca Polskiego Legionów Polskich” znajdujemy rozkazy austriackich wodzów, zawierające entuzjastyczne pochwały dla Legionów.

Rozkaz Komendy II. brygady z dnia 31 grudnia 1915. roku: Legioniści II. brygady! Z dniem jutrzejszym występuje ze związku II. brygady dywizyon ułanów polskich.

Za nami szesnaście miesięcy wspólnych trudów, wspólnych walk.

Wszędzie i zawsze, na Węgrzech i w Karpatach, w Galicyi i na Bukowinie, w Bessarabii i na Polesiu, byli dzielni ułani naszymi wiernymi towarzyszami, dzielili z nami dołę i niedolę.

Stalowe więzy koleżeństwa wojennego łączą nas z ułanami II. brygady, bohaterami z pod Rokietnej,

skiemu, jego dzielnym oficerom i ułanom za pełną poświęcenia służbę i wyrażam im swe najpełniejsze uznanie.

Zyczę naszym wiernym towarzyszom broni szczęścia żołnierskiego — dziś i w najdalszą przyszłość.

Küttner. pułkownik.

Uznanie dla I. brygady: Pod adresem I. brygady Legionów wystosował Eksc. Ostermuth, komendant dywizji kawalerii, następujący rozkaz pochwalny:

„Przed odejściem Waszych oddziałów wyrażam z całego serca walecznej pierwszej brygadzie i jej wybitnemu komendantowi, brygadyerowi Piłsudskiemu, pełną pochwałę i uznanie w imieniu najwyższej służby.

Bohaterskie zachowanie się dzielnego wojska i jego

Niedawni wrogowie przy odbudowie Galicyi.

Wojna, która wyprowadziła na pole bitew miliony ludzi, musiała naturalnie wywołać brak rąk roboczych w kraju. Pomimo to nie mogła stanąć w państwie machina gospodarcza, która jest tak samo niezbędną do prowadzenia wojny, jak i armia. Dla zastąpienia walczących w polu pracowników powołano do pracy liczne rzesze kobiet i małoletnich i w ten sposób utrzymano normalny bieg życia w państwie. Austro-Węgry znalazły się przytem w tem szczęśliwym położeniu, że wojna zabrała wprawdzie państwu wiele rąk roboczych z pośród własnych obywateli, lecz dostarczyła zato olbrzymie zastępy robotników... z nieprzyjacielskiego państwa — z Rosyi. Wielka liczba jeńców rosyjskich, wziętych od początku wojny do niewoli, stanowi w Austrii obfity rezerwoar sił roboczych. A trzeba przyznać, że jeńcy ci, którym niewątpliwie lepiej się tu dzieje, niż w szeregach własnej armii, są bardzo dobrym materiałem roboczym i bardzo chętnie pracują. Zatrudnia się też ich po szpitalach, przy robotach rolnych, po fabrykach, a także w zniszczonych wojną miejscowościach, do odbudowy dróg, gospodarstw i domów.

W poprzednich numerach zamieszczaliśmy już niejednokrotnie fotografie z pokojowej działalności niedawnych wrogów, których nie brak i w Krakowie, gdzie pełnią funkcje służby w szpitalach wojskowych, pracują na wapiennikach podgórskich i t. d. W dzisiejszym zaś numerze dajemy kilka zdjęć z pracy jeńców przy odbudowie zniszczonego kraju w Gorlickiem, a między innymi przy naprawie pałacu b. ministra Długosza.



Niedawni wrogowie przy odbudowie Galicyi: Jeńcy rosyjscy przy pracy w parku b. m. Długosza w Siarach pod Gorlicami.

(Fot. Chrura)